

# PROTOKÓŁ

6

3.

Warszawa, dnia 19 sierpnia 1950 r. Sędzia Apł. Sądowy Ireneu  
 Skonieczny, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## ~~Nazywam się~~

Imię i nazwisko

Kowalecki Aleksander

Data i miejsce urodzenia

24. III. 1897 Minsk Litewski

Imiona rodziców

Szymon i Weronika z d. Mewirek

Zawód ojca

Kowal

Przynależność państw. i narod.

polskie

Wyznanie

rymsko-katol.

Wykształcenie

4 ~~ok.~~ klasy gimnazjum - średnie

Zawód

~~sto~~ stolarni

Miejsce zamieszkania

Żelazna 41 m 36

Karalność

niekarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Żelaznej 41. Dnia 1-go sierpnia wieczorem około godz 6-tej, wyjechały w ulicę Żelazną motocykle niemieckie od strony ul. Gurybowskiej. Chciały przedrzeć się do Alei Jerozolimskich. Dojechały jednak tylko do barkady przy rogu ul. Twardzej i musiały zawrócić. Powstańcy przez to uszyły terenie nie było. Do dnia 6-go sierpnia powstańcy zajmowali teren od al. Jerozolimskich (Dom Kolejowy), aż do Gurybowskiej dalej, aż do Chłodnej, gdzie w pierwszych dniach powstania Polacy zajęli Koszule, Łańdernerii. Jednak w krótkim czasie, dotychczas obronić nie mogli. Niemcy zaczęli posarzać się w kierunku ul. Gurybowskiej, ostrzelując ulicę Żelazną z zajętych terenów. Styracem, od ludności niekającej z zajętych przez Niemców terenów, że Niemcy mordują ludność, podpalają domy. Berucządnie mordowali przede wszystkim w pierwszych dniach

portania, na ulicach Wolskiej, Elżbieckiej.

4 Ludność z naszego terenu, czyli z terenu zajętego przez portan-  
ców, ramkującego mniej więcej ulicami: Grybowską, Towarową, prawie  
po samej al. Jerolimskiej, Marszałkowską, a nawet dalej do Nowe-  
go Światu; wychodziła częściowo na ulotki niemieckie, ruszne  
parokrotnie. Wiedziałismy, że Niemcy wychodzą ludność rodzie-  
lają na Kobiet i mężczyzn i prowadzą, albo w stronę Woli,  
albo na "Teleniak" przy ul. Grojeckiej. Co się działo dalej z tą  
ludnością nie wiem. Podobno wsiyscy zostawali wywiezieni do  
obozu przejściowego w Pruszkowie, a stamtąd do Niemiec.

Dnia 1-go, 2-go października została kapitulacja całego Brodnie-  
cia. Powstańcy po zdobyciu broni, opuścili Warszawę. Oddział  
portanów - według <sup>na rozkaz Niemców</sup> został przez nich na naszym terenie do przypo-  
nowania ludności przy wzięciu bankrut stojących na prelat  
ulic. Dnia 6-go października 1944 roku, wyszło rozporządzenie, że  
cała ludność będąca jeszcze w Warszawie, ma opuścić miasto  
wraz z rodzinami do godz. 10-tej rano dnia następnego, czyli 7-go października.  
Kierowano nas na dworzec Zachodni, skąd ludność została  
przewieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie i do Ursusa. Tam  
zostałem wywieziony wraz z rodziną do Ursusa. Tu następnego dnia  
zastąpiła "segregacja" ludności. Starsze kobiety, matki z dziećmi,  
starszych mężczyzn, oddzielono od młodszych kobiet i mężczyzn.  
Młodzi zostali wywiezieni do Niemiec na roboty, a my, starsi,  
zostaliśmy zetatowani na wagonach bydłowych i wywiezieni  
do Międzyzdrojów za Kołobrzec.

Dnia 6-go października 1944 roku, gdy Niemcy wydali rozkaz opu-  
szczenia miasta, karali także wsiyskie kaletki i starców odesłać  
na punkt sanitarny P.C.R., gdzie na Towarową. Czerwony Krzyż  
miał się zająć wywiezieniem tych ludzi z Warszawy. Lokator-  
ka naszego domu, czyli Nr 41 przy ul. Łelarskiej, Turanyk Henryka,  
oddana na ten punkt swoją matkę, staruszkę 70-letnią, Siwińską,  
stad jednak o niej całkowicie zapomniała. Chodziły pogłoski o tym spraw-  
dzone, że iadun z oddanych na punkt osób się nie uelarta do dzisiaj,  
że Niemcy wyprzedowali wsiyskich starców i kaletki.  
Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokolowała  
Teresa Zoli

Kowceki Aleksander  
S. Skowron